

Kolejny skandal w białostockiej prokuraturze

6 grudnia 2011

Białostocka urzędniczka – pani Danuta Jahołkowska została dotkliwie pobita przez dwóch wyrostków, którzy – jak twierdzi – są synami sąsiadów. Co prawda od lat toczy się sąsiedzki spór, ale tym razem doszło do rękoczynów, które skutkowały pobytem w szpitalu powyżej 7 dni.

Pech chce, iż rodzina rzekomych sprawców jest zaprzyjaźniona z wieloma miejscowymi funkcjonariuszami mundurowymi, więc młyny sprawiedliwości ruszyły, aczkolwiek w najmniej spodziewanym kierunku.

W sprawie przed Sądem Rejonowym w Białymstoku o pobicie p. Jahołkowskiej, Sąd Rejonowy zażyczył sobie opinii psychologicznej co do stanu psychicznego pokrzywdzonej. W dniu 23.11.2009 r. psycholog Małgorzata Ewa Skalska wydała opinię, iż „nie stwierdzono zakłóceń w obrębie sfery pamięciowej”, ale „konieczne byłyby badania pełne – psychologiczno-psychiatryczne w celu ustalenia pełnej diagnozy”. Innymi słowy – pokrzywdzoną należy zamknąć na kilka tygodni na oddziale zamkniętym szpitala psychiatrycznego!

Oczywiście nikt pokrzywdzonej nie mógł do tego fizycznie zmusić, więc w dniu 06.01.2010 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej uniewinnił oskarżonych wobec braku pewności co do poczytalności pobitej przez nich kobiety.

Sąd Okręgowy był jednak innego zdania i wyrokiem z dn. 30.04.2010 r. nakazał powtórzyć proces.

Radość Pani Danuty Jahołkowskiej nie trwała jednak długo, bo w trakcie przerwy w ponownej rozprawie przed Sądem Rejonowym, gdzie występowała jako oskarżyciel posiłkowy, została

zatrzymana przez policję i przewieziona do policyjnej izby zatrzymań, bez podania leków na astmę. Szybka interwencja pogotowia ratunkowego zapewne uratowała jej życie.

W następnym dniu przewieziono ją do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, gdzie usłyszała zarzut ustnego znieważenia funkcjonariuszy policji, nota bene kolegów jej sąsiada.

Po przewiezieniu na przymusowe – tym razem – jednodniowe badanie psychiatryczne, zwolniono ją do domu. W ten sposób zapewniono sobie „mocny materiał dowodowy” w sprawie gdzie jest pokrzywdzoną.

To był dopiero początek orgii łajdactw wobec p. Jahołkowskiej, gdzie „wezwania” na kolejne przesłuchania policjanci „doręczali” jej na skrawku papieru wtykanym za drzwi.

Kulminacją był wniosek Prokuratury Rejonowej w Białymstoku z dnia 26.04.2011 r. o zastosowanie tymczasowego aresztu wobec p. Danuty Jahołkowskiej, celem przeprowadzenia kilkutygodniowych, przymusowych badań psychiatrycznych na zamkniętym oddziale szpitala psychiatrycznego. Pani Danuta Jahołkowska trafiła do Fundacji „Lex Nostra” niemal w ostatniej chwili.

W dniu 03.06.2011 r. Fundacja „Lex Nostra” przystąpiła do sprawy o zastosowanie tymczasowego aresztowania, a także wystąpiła do Prokuratury Okręgowej w Białymstoku z wnioskiem o objęcie nadzorem postępowania.

W dniu 06.06.2011 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku nie uwzględnił wniosku prokuratury i nie zdecydował o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku objęła nadzorem postępowanie.

W dniu 02.12.2011 r. funkcjonariusze policji, których dane nie udało się jeszcze ustalić, wyłamali drzwi w domu p. Jahołkowskiej, dokonali jej pobicia, a następnie siłą dowieźli do Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczu. Na miejscu

odmówiono przeprowadzenia badań psychiatrycznych pobitej p. Jahołkowskiej. Podczas tego zdarzenia nie przedstawiono p. Jahołkowskiej żadnych dokumentów stanowiących podstawę prawną siłowego wtargnięcia do domu p. Jahołkowskiej, zatrzymania jej, oraz dowiezienia jej do szpitala psychiatrycznego.

Będziemy informować o dalszym ciągu skandalicznej sprawy!

Autor: Maciej Lisowski (Fundacja „Lex Nostra”)

Skany dokumentów i zdjęcia dostępne są [TUTAJ](#).

Nadesłano do „Wolnych Mediów”